

Mieczysław Markowski

Wpływ chrześcijaństwa na kulturę humanistyczną w Polsce średniowiecznej

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 3, 65-91

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Markowski

Wpływ chrześcijaństwa na kulturę humanistyczną w Polsce średniowiecznej

We wczesnym średniowieczu najazdy i napady hord barbarzyńskich zniszczyły w poważnym stopniu zarówno wielowiekową kulturę antyczną wielkiego imperium rzymskiego, jak i powstającą powoli kulturę humanistyczną młodego chrześcijaństwa, którą uprawiali i w miarę swoich skromnych możliwości szerzyli chrześcijańscy myśliciele Zachodu. Po śmierci Ludwika Pobożnego (zm. 840) nastąpił podział państwa frankońskiego. W następstwie tego wydarzenia politycznego doszło do osłabienia centralistycznej władzy cesarskiej i do powstania coraz to silniejszych władz państw regionalnych. Po odrodzeniu karolińskim upadek kulturalny nastąpił nawet do tego stopnia, że stulecie X nazwano wiekiem ciemnym (*saeculum obscurum*), wiekiem najgorszym (*saeculum pessimum*), wiekiem żelaza (*siècle de fer*) i wiekiem dekadencji (*siècle de décadence*)¹, która dotknęła życie umysłowe, obyczajowe, a nawet religijne nie tylko ludzi świeckich, lecz także część kleru. Mimo zalewu ludów barbarzyńskich zdołano wszakże ocalić wczesną chrześcijańską kulturę europejską, w jakiejś mierze opartej na ocalałych szczątkach kultury antycznej. Już we wczesnym średniowieczu doszło do stopniowego kształtowania chrześcijańskiej kultury, która była ściśle złączona z katolickimi wierzeniami religijnymi i w której człowiek naśladował Boga wcielonego w osobie Jezusa Chrystusa, co jest istotą tej kultury².

¹ C. Leonardi, *Il secolo X*, w: *Letteratura Latina Medievale (secoli VI–XV)*. Un manuale a cura di C. Leonardi e di F. Bertini, E. Cecchini, † L. Cesarini Martinelli, P. Dronke, P. Chr. Jacobsen, M. Lapidge, E. Paoli, G. Polara, Firenze 2002, s. 159.

² M. A. Krąpiec, *Sens kultury chrześcijańskiej*, Lublin 2004, s. 84.

Wykazujący żarliwy zapal apostołski misjonarze, pragnący szerzyć wiarę chrześcijańską wśród pozostających jeszcze w pogaństwie Słowian, stali się również heroldami nowej kultury. Cyryl i Metody – po nawróceniu na chrześcijańską wiarę przynajmniej części ludności państwa Wielkich Moraw i czeskiego księstwa Przemyslidów – pragnęli także dotrzeć z przesłaniem wiary w obrządku greckim, której formy wyrazu pozostawały pod wpływem cywilizacji bizantyjskiej, do nadwiślańskiego księstwa, w którym leżał Kraków. Zmiana sytuacji politycznej w południowej Europie doprowadziła do upadku wielkiego państwa morawskiego, w wyniku czego zanikły wpływy cywilizacji bizantyjskiej. Na terenach czeskich natomiast zwyciężył kult w obrządku łacińskim i wraz nim także kultura łacińska. To zaś nie pozostało bez znaczenia dla przyszłej chrystianizacji ludności ziem polskich, zwłaszcza gdy w XI wieku nastąpił rozłam Kościoła na wschodni i zachodni, a co za tym idzie – ukształtowały się dwa obrządki sprawowania liturgii: grecki i łaciński, a także w odmienny sposób formowały się podstawy kultury humanistycznej. Miało to duże znaczenie, gdy doszło do spotkania chrześcijaństwa z *l u d o w ą k u l t u r ą s ł o w i a ń s k ą*. Chociaż była ona przekazywana głównie ustnie, to jednak tkwiła głęboko w świadomości Słowian. Przy tym była przeniknięta różnorodnymi praktykami pogańskimi, połączonymi niejednokrotnie z uprawianiem magii. Towarzystwo temu wierzenia oparte często na przepowiedniach astrologicznych, będących wyrazem determinizmu kosmicznego.

Kultura słowiańska stała się kulturą prapolską, która z biegiem czasu przemieniała się w kulturę rodzimą. W niej nastąpiło już zainteresowanie astronomią naukową. Świadczy o tym m.in. fakt, że w Krakowie 5 sierpnia 1263 roku obserwowano zaćmienie słońca, a w 1264 roku – ukazanie się komety³. Były to już symptomy przenikania zachodniej kultury umysłowej.

Po śmierci wielkich władców europejskich nastąpiły w X wieku niespokojne czasy. Niepewne okazały się nawet granice państwowe

³ M. Markowski, *Kształtowanie się krakowskiej szkoły astronomicznej*, w: J. Dobrzycki, M. Markowski, T. Przytkowski, *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, Wrocław 1975, s. 57.

w Europie. Plagą stały się częste napady Germanów i Normanów. Mimo tych niesprzyjających okoliczności politycznych i rosnącej ekspansji terytorialnej plemion germańskich z Zachodu, na niwie Europy pojawiło się nowe państwo. Było to księstwo Polan. Jego władcą był książę Mieszko I. Chcąc uniknąć „nawracania mieczem” i podboju ziem Polan, nawiązał bliższe stosunki polityczne z chrześcijańskimi Czechami. Kontakty te przyspieszyły decyzję księcia Mieszka I o przyjęciu chrześcijaństwa w obrządku łacińskim. Zaczęło się od poślubienia w 965 roku czeskiej księżnej Dobrawy⁴, zwanej często Dąbrówką. Jako chrześcijanka przybyła ona do Mieszka z orszakiem chrześcijan i z przysłymi misjonarzami, którzy byli już przygotowani do prowadzenia misji na terenach pogańskich. Pierwszym owocem ich działalności był chrzest Mieszka I, który nastąpił przypuszczalnie 14 kwietnia 966 roku. Jego chrzest zaś skłaniał również poddanych do przechodzenia na wiarę chrześcijańską, zwłaszcza zaś jego drużynę rycerską. Niezupełnie pewne jest, czy chrzest Mieszka I objął również ludność Małopolski. Niemniej po śmierci św. Wojciecha i przez założenie w 1000 roku arcybiskupstwa w Gnieźnie oraz dzięki przyjazdowi cesarza Ottona III do tego miasta powstające państwo Polan weszło na scenę dziejową⁵ i zaczęło podlegać wpływom cywilizacji i kultury łacińskiej, która afirmowała byt osobowy człowieka. W stosunku do ludności Italii i Galii było to wielowiekowe opóźnienie. Jednak w miarę rozszerzania się wiary chrześcijańskiej i wzrostu stabilności państwo Polan stopniowo wchodziło w orbitę zachodniej kultury łacińskiej, której wpływy sięgały coraz dalej na wschód i obejmowały również inne szczepy słowiańskie, podlegające dotąd kulturze bizantyjskiej, a nawet turańskiej⁶.

⁴ „965. Dambrowka venit ad ducem Meszkonem. 966. Meszko baptisatur et fides catholica in Polonia recipitur”. R. Röpell, *Geschichte der europäischen Staaten*, red. H. L. Heeren, F. U. Ukert, t. 1: *Geschichte Polens*, Hamburg 1846, s. 624.

⁵ A. Brackmann, *Kaiser Otto III. und die staatliche Umgestaltung Polens und Ungarns*, Berlin 1939, s. 8 (*Abhandlungen der Preußischen Akademie der Wissenschaften*, Jahrgang 1939, Philosophisch-historische Klasse, I).

⁶ M. A. Krapiec, *O polską kulturę humanistyczną* (rozmowa: Piotr Stanisław Mazur), Szczecinek 2006, s. 20.

Chociaż pobyt św. Wojciecha na ziemiach polskich nie był długi, to wpłynął on w jakiś sposób na początkowy przebieg spraw kościelno-edukacyjnych. Wraz z głoszonymi prawdami wiary chrześcijańskiej pojawiły się sprawy edukacji. Wraz z szerzeniem wiary chrześcijańskiej w obrządku łacińskim na ziemiach polskich, których ludność była przesiąknięta wierzeniami pogańskimi i mitami słowiańskimi, starano się wprowadzać elementarne nauczanie w języku łacińskim. Edukacji towarzyszyło powolne przyjmowanie kultury chrześcijańskiej, która była i pozostała w swojej istocie kulturą ogólnoludzką, owianą nadprzyrodzonym duchem ewangelicznym i opierającą się na nauce, sztuce, moralności, wierze i na realnym świecie jako dzieło Boga. Uniwersalizm średniowieczny był bowiem charakterystyczną cechą *christianitas*, która była unią wszystkich narodów chrześcijańskich, poddanych ponadnarodowemu papieżowi, podporządkowanych pod względem organizacyjnym ponadpaństwowemu cesarstwu, szczytujących się wspólnym światopoglądem, chlubiących się jednolitą kulturą łacińską i realizujących podobny program wykształcenia⁷. Chrześcijaństwo obejmowało więc wszelkie świadome i wolne zmagania osobowe człowieka, takie jak jego racjonalne poznanie – tworzące naukę, moralne działanie – szerzące dobro, twórczość artystyczną – ukazującą piękno i wiarę religijną – określającą właściwe relacje między stworzonym człowiekiem i Bogiem jako Źródłem wszelkiego istnienia, Wzorem do naśladowania i Celem ostatecznym⁸. Pierwsi misjonarze, którzy pochodzili z lepiej rozwiniętych kulturalnie krajów: Czech, Szkocji, Bretanii i Niemiec, nie znali jednak ówczesnego języka polskiego. Wobec tego, szerzenie wśród Polan zachodniej oświaty i chrześcijańskiej kultury ewangelizacyjnej odbywało się powoli i w niezmiernie trudnych warunkach. Wymagało to bowiem konfrontacji z dotychczasową, silnie zakorzenioną ludową wiedzą Polan.

⁷ M. Markowski, *Die Anfänge der Integrierung des polnischen Staates in die römisch-katholische Kirche und in das abendländische Europa*, w: „Acta Mediaevalia” 2004 t. 17, s. 21.

⁸ Krapiec, *Sens kultury chrześcijańskiej*, s. 8.

Rozwój szkolnictwa na poziomie przeduniwersyteckim w Polsce, ściśle związany z rozpowszechnianiem się chrześcijaństwa i od niego w wielkiej mierze uzależniony, zwykło dzielić się na dwa okresy. Linie demarkacyjną w tym przypadku stanowi IV sobór laterański, którego postanowienia dotyczyły całego świata chrześcijańskiego. Pierwszy okres trwał od około 966 do 1215 roku⁹. W tym czasie powstały najpierw misyjne ogniska, szerzące nie tylko prawdy nowo poznawanej wiary chrześcijańskiej, lecz także elementy wiedzy średniowiecznej i kultury łacińskiej. Edukacja znalazła podatny grunt do rozwoju już za panowania króla Bolesława Chrobrego, który w 1000 roku został nazwany bratem (*frater*) cesarza Ottona III¹⁰ i współtwórcą imperium cesarskiego (*cooperator imperii*)¹¹. Dzięki hojności pierwszego króla Piasta, który od papieża otrzymał najwyższe godło państwowe¹², jakim jest biały orzeł¹³, pojawiło się szereg ośrodków służących oświacie, które zakładano przy erygowaniu nowych biskupstw. Ich centralnym ośrodkiem stała się archidiecezja gnieźnieńska.

W latach 1025–1034, gdy panował król Mieszko II, państwo Piastów obejmowało Wielkopolskę, Małopolskę, Mazowsze, Śląsk i Pomorze. Mimo politycznego rozbicia dzielnicowego w XII wieku, ludność rozłączonych dzielnic jednoczyły właśnie ośrodki kulturalne¹⁴. Podtrzymywały je pojawiające się pierwsze szkoły katedralne i kolegiackie. Ich poziom nauczania nie był jeszcze wysoki, chociaż

⁹ A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. 1, Petersburg 1898, s. 3.

¹⁰ A. Brackmann, *Kaiser Otto III. und die staatliche Umgestaltung Polens und Ungarns*, s. 8.

¹¹ O. Kossmann, *Polen im Mittelalter*, t. 2: *Staat, Gesellschaft, Wirtschaft im Bannkreis Westens*, Marburg, Lahn 1985, s. 92; H. Kämpf, *Das Reich im Mittelalter*, Stuttgart 1950, s. 59.

¹² Trwało jednak długo zanim nastąpiło pełne uznanie nowego państwa polskiego przez sąsiadów. Nastąpiło to chyba dopiero w 1241 roku, gdy polscy rycerze pod Legnicą rozgromili hordy tatarskie. Po tym osłabły, a nawet ustały ich najazdy na terytoria europejskie.

¹³ Przed królem Bolesławem Chrobrym godło orła przyznawano tylko cesarzom. J. Stroynowski, *Polen und Deutsche*, Stuttgart 1973, s. 123.

¹⁴ M. Bogucka, *Das alte Polen*, Leipzig 1983, s. 66.

wykładali w nich nauczyciele z zachodniej Europy. Za główny cel elementarnego nauczania uważano opanowanie średniowiecznego języka łacińskiego. Wobec tego były to w zasadzie szkoły gramatyczne¹⁵, w których nauczanie zaczynało się od poznania alfabetu łacińskiego, by z czasem formować słowa i zdania. Do tego doszła z biegiem czasu nauka biegłego czytania, a nawet pisania w tym języku, który spełniał najważniejsze funkcje w ówczesnym życiu. Służył on bowiem do zdobywania dalszej wiedzy. Spełniał ważną rolę w sprawowaniu liturgii kościelnej. Był używany przy wystawianiu dokumentów urzędowych w znaczących sprawach państwowych. Już w tym czasie szkoła odgrywała coraz większą rolę w wychowywaniu człowieka. Prowadzone pod nadzorem duchowieństwa katolickiego elementarne nauczanie¹⁶ pamięciowe zmierzało przede wszystkim do opanowania głównych modlitw, jak *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Mario*, *Wierzę w Boga Ojca* i niektórych psalmów. Ponieważ tylko niewielka liczba osób znała język łaciński, pacierza uczono głównie w języku staropolskim. Do tego dochodziła stopniowo nauka śpiewu kościelnego, tak bardzo potrzebnego do przygotowania doniosłych uroczystości kościelnych. Na tym etapie uczenia gramatyka łacińska była najważniejszą dyscypliną. Bez niej niemożliwe było zdobywanie dalszej wiedzy. W tym sensie gramatyka stała się nawet bramą do dalszej nauki. Na tym etapie języka łacińskiego uczono zazwyczaj z niewielkiego podręcznika *Ars minor* Donata¹⁷. Mimo że nauczanie na elementarnym poziomie prowadzili w zasadzie nauczyciele obcego pochodzenia, a też okoliczności lokalne nie sprzyjały zdobywaniu wiedzy, ten okres dziejów nie był bez znacze-

¹⁵ K. Stopka, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994, s. 164 (Polska Akademia Umiejętności, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, t. 76).

¹⁶ H. I. Marrou, *Histoire de l'éducation dans l'antiquité*, Paris 1965, s. 470.

¹⁷ Podręcznik gramatyki Eliusza Donata nauczyciela św. Hieronima *De partibus orationis ars minor*, który traktuje w formie dialogu o ośmiu częściach mowy. Na tym poziomie nauczania nie korzystano z rzadko używanej *Ars grammatica* Donata. Pierwszą książką do praktycznej nauki czytania były popularne *Disticha Catonis* nie tyle ze względu na styl i formę wiersza, ile raczej z racji treści moralizującej. Wobec tego nie tylko kształciły umysł, lecz także wzbogacały serce najmłodszych młodzieńców (*parvuli*) o ważne zasady chrześcijańskie.

nia. W katedralnych i monastycznych szkołach zaczęto tworzyć biblioteki z przywożonych z zagranicy kodeksów rękopiśmiennych, by przechować zdobyte dziedzictwo chrześcijańskiej kultury zachodniej, która w jakiejś mierze była oparta na antycznej kulturze ludzkiego ducha. Dla młodzieńców przygotowujących się do kapłaństwa w niektórych przypadkach nawet same kapituły zmieniały się w zakłady naukowo-wychowawcze. Znamienne, że z zainteresowaniem spotkały się też bieżące dzieje Polski, której łacińska nazwa *Polonia* pojawiła się dopiero w XIII wieku i której historię w swoich kronikach utrwaliли ludzie wielkiej kultury ducha, tacy jak Gall Anonim¹⁸ i mistrz Wincenty Kadłubek. Gdy ludność rozbitych dzielnic polski stała się dziedzicem chrześcijańskiej kultury ewangelicznej, to zaczęła kształtować się polska świadomość narodowa, która doprowadziła stopniowo do powstania polskiej kultury narodowej. Jej charakterystyczną cechą stała się wolność osobista i narodowa. Rugowała ona także używanie języka staroniemieckiego, którym posługiwali się patrycjusze i rzemieślnicy¹⁹, przybyli z terenów niemieckich²⁰. W tym początkowym okresie misyjnym, gdy szerzenie oświaty miało charakter elitarny i odbywało się pod wyłącznym nadzorem duchowieństwa katolickiego, wraz z zapoznawaniem ludności polskiej z przesłaniem objawionym, *Symbolem apostołskim* i *Modlitwą Pańską* doszło również do przekazania pierwszych elementów chrześcijańskiej kultury wczesnośredniowiecznej, która obudziła religijną świadomość człowieka. To zaś należy uznać za charakterystyczną cechę polskiej kultury średniowiecznej pierwszego okresu. Wykształceni klerycy i duchowni odgrywali już w tym

¹⁸ [Gall Anonim], *Polens Anfänge*. Gallus Anonymus, *Chronik und Taten der Herzöge und Fürsten von Polen*, tłum., wprowadził i objaśnił J. Bujnoch, Graz–Wien–Köln 1978, s. 58.

¹⁹ A. de Vinzenz, *Deutsch-polnische Sprachkontakte*, w: *Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe*, red. E. Kobyliska, A. Lawaty, R. Stephan, München–Zürich 1992, s. 115.

²⁰ K. Dedecius, *Deutsche und Polen in Europa. Tradition der Gemeinsamkeit*, w: *Deutsche und Polen in Europa. Tradition der Gemeinsamkeit und neue Wege. Deutsch-polnische Gespräche im Collegium Europaeum mit Karl Dedecius*, red. U. Zwiener, M. Siemek, Jena–Erlangen 1992, s. 17.

czasie także poważną rolę w różnorodnej służbie na rzecz państwa, które bez ich wydajnej pomocy pozostałoby odizolowane od cywilizowanego świata zachodniego.

Zadaniem szkół katedralnych, które powstawały wraz z założeniem biskupstwa, było także przygotowanie kleryków do zadań duszpasterskich w diecezji. Ich głównym celem była nauka czytania, śpiewu i odpowiedniego wyjaśniania *Biblii* (*lectura divina*), dająca nie tylko niezbędną wiedzę teologiczną, lecz także wiadomości kształtujące światopogląd chrześcijański²¹. III sobór laterański w 1179 roku zalecił, ażeby w szkole katedralnej uczyło przynajmniej dwóch nauczycieli. Jeden z nich miał uczyć gramatyki, a drugi wykładać problematykę nauk wyzwolonych²². Na czele szkół katedralnych stał z reguły członek kapituły. Był to człowiek wykształcony, którego nazywano w różny sposób: nauczycielem uczniów (*magister scholarum*), zwierzchnikiem szkoły (*caput scholae*), a później wprost scholastykiem (*scholasticus*) – jako głównego nauczyciela szkoły. Mimo oporów pogańskiej kultury ludowej, obciążonej licznymi przesądami i zabobonami, plemiona Polan i Wiślan już w tym pierwszym okresie spotkały się zarówno ze słowem Bożym, jak i z chrześcijańską kulturą łacińską, która stopniowo stawała się ich rodzimą kulturą²³.

W Polsce piastowskiej drugi etap kształtowania się nauczania przeduniwersyteckiego trwał od IV soboru laterańskiego (1215) do założenia w 1364 roku przez króla Kazimierza Wielkiego i jego światłych doradców wielkopolskich (z kanclerzem Królestwa doktorem prawa Janem Suchywilkiem na czele) uniwersytetu w Krakowie – mieście od kilku już wieków nie tylko miejscem historycznych zabytków sztuki, lecz także będącym ogniskiem ożywionego średniowiecznego życia umysłowego. Na wspomnianym soborze zaleco-

²¹ A. Wendehorst, *Wer konnte im Mittelalter lesen und schreiben?*, w: *Schulen und Studium im sozialen Wandel des hohen und späten Mittelalters*, red. J. Fried, Sigmaringen 1986, s. 9.

²² A. Karbowski, *Szkoła katedralna krakowska w wiekach średnich*, „Muzeum” 1898 t. 14, osobna odbitka, s. 8.

²³ M. Markowski, *Od katechezy misyjnej do fakultetu (966–1397)*, w: *Wydział Teologiczny w Krakowie. 1397–1997* (księga jubileuszowa), red. S. Piech, Kraków 1997, s. 15 n.

no, ażeby zakładać jeszcze szkoły parafialne, które miały przygotowywać młodzież polską do podjęcia nauki w szkołach katedralnych i kolegiackich²⁴ i dać również elementarne wykształcenie ludziom świeckim. W średniowiecznym szkolnictwie była to nowość nie tylko w Polsce; także na Zachodzie wcześniej nie istniało wiele tego typu szkół²⁵. Podobnie jak szkoły katedralne i kolegiackie, tak i te szkoły, będące w zasadzie łacińskimi instytucjami nauczania najniższej kategorii²⁶, miały przede wszystkim prowadzić do pogłębienia podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej. W dalszej kolejności zapewniały one podstawowe wykształcenie w zakresie średniowiecznego języka łacińskiego, którego znajomość umożliwiała podjęcie dalszej nauki prowadzącej do wstąpienia do stanu kapłańskiego lub przysposabiającej do objęcia posady w świeckim urzędzie. W szkołach parafialnych, a zwłaszcza w szkołach miejskich o nastawieniu bardziej świeckim i praktycznym, chodziło głównie o kształcenie synów, ale także – w jakimś małym zakresie – córek bogacącego się mieszczaństwa i zamożnych chłopów. Do poprawienia ich bytu materialnego w niemałym stopniu przyczyniła się reforma agrarna, zwana inaczej osadnictwem na prawie niemieckim. Obyczaj, że już u pogańskich Słowian kobieta cieszyła się wielkim poważaniem, został nadal podtrzymany. Jeżeli absolwenci tych parafialnych szkół gramatycznych²⁷ zdecydowali się na dalszą naukę w szkołach katedral-

²⁴ A. Karbowski, *Die Pfarrschulen in Polen im XIII und XIV Jahrhundert*, November 1896, s. 371.

²⁵ Tenże, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku*, Kraków 1896, s. 1.

²⁶ Języka polskiego wcale nie uczono w tym czasie. Używano go niekiedy jako języka pomocniczego w przypadku niektórych objaśnień i tłumaczeń z łaciny. Do tego samego celu posługiwano się niekiedy językiem niemieckim.

²⁷ W Krakowie najstarszą, powstałą już przed 1222 r., szkołą parafialną była przypuszczalnie założona przez św. Iwonę (zm. 1229) szkoła Najświętszej Marii Panny przy kościele parafialnym Trójcy św., który wraz z przyległymi gruntami oddano dominikanom. Parafię tę przeniesiono zaś do kościoła Najświętszej Marii Panny. Pod względem liczby nauczanych przedmiotów przewyższała ją istniejąca na Wawelu szkoła katedralna, w programie nauczania której znalazły się przypuszczalnie wszystkie przedmioty z zakresu siedmiu nauk wyzwolonych, a nawet niektóre przedmioty z zakresu prawa kanonicznego i teologii. Przy założeniu uniwersytetu w 1364 r. szkoła Najświętszej Marii Panny stała się uniwersyteckim wydziałem nauk wyzwolonych,

nych, kolegiackich lub klasztornych²⁸, to scholastycy tychże szkół mogli nie tylko podwyższyć poziom nauczania, ale i poszerzyć zakres nauczanych przedmiotów. Dobra znajomość gramatyki pozwalała myśleć o innych naukach wchodzących w zakres tzw. *trivium*, czyli trójdroża w obrębie siedmiu nauk wyzwolonych (*septem artes liberales*). W tym wypadku chodziło o propedeutykę retoryki przygotowującej w jakiś sposób do umiejętności głoszenia kazań (*ars praedicandi*) i o logikę zwaną także dialektyką, przysposabiającą do prowadzenia dysput uniwersyteckich i do różnorodnych dyskusji. W tym okresie – mimo trudnego stanu politycznego książąt piastowskich przez trwające od 1138 roku rozbitcie dzielnicowe – szczególną troską otaczano szkoły i wszelkiego rodzaju domy nauki. W wyniku tego wykształciło się rodzime szkolnictwo. Kształtująca się też polska kultura narodowa stała ważnym elementem wiążącym ludność zjednoczonych dzielnic. Niektórzy przedstawiciele tego okresu z racji swego dobrego wykształcenia humanistycznego mogli pomyśleć już o uniwersyteckich studiach za granicą. Dzięki temu nauczyciele polskich szkół nawiązywali i pozostawali w kontaktach z ośrodkami bujnego życia umysłowego Zachodu.

W kraju, który dzięki kulturze chrześcijańskiej wyszedł z mroków pogaństwa na scenę dziejów, religia umocniła się do tego stopnia, że szerzona przez mnichów idea ascezy uczyniła stulecie XIII „wiekiem świętych także w Polsce”²⁹. W tym stuleciu zaczęto tłumaczyć również łacińską literaturę religijną na język polski. Przekładano zwłaszcza psalmy i pieśni kościelne. Przy tej okazji powstała pieśń *Bogurodzica*, która zyskała rangę hymnu narodowego. Z tego czasu pochodzą również *Kazania świętokrzyskie*. Wiele innych przekładów z tego najwcześniejszego okresu nie zachowało się. Jako rodzime dzieło chrześcijańskiej kultury narodowej w czasach rozbitcia dzielnicowego jednoczyły ludność polską. W pierwszych wiekach po przy-

w którym nauczał magister. Karbowski, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku*, s. 47.

²⁸ Tabelaiczny przegląd tych szkół od XI w. do 1399 r. podał Karbowski, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku*, s. 65–68.

²⁹ Z. Budkowa, *U źródeł kultury Krakowa*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 27.

jęciu przez Mieszka I chrztu w obrządku łacińskim nauczycielami (nie tylko misjonarzami) byli przybysze z sąsiednich krajów zwłaszcza niemieckich. Stan ten usiłował zmienić biskup Nanker, który w 1320 roku wydał statuty z nowym programem edukacji. Według jego zaleceń w miarę możliwości nauczycielami szkół mieli być Polacy, którzy władali nie tylko językiem łacińskim ówczesnych ludzi wykształconych, lecz także polskim – będącym symbolem odrębności narodowej. W tym języku mieli oni uczących się kleryków przygotować do objaśniania Ewangelii dla polskich wiernych, którzy w zasadzie nie znali łaciny. Był to więc dodatkowy bodziec do poszerzania edukacji także w dziedzinie religijnej. Z otoczenia Nankera wyszedł kanonik krakowski Frowin z Nowego Sącza, który w języku łacińskim napisał moralizatorsko-sateryczny poemat *Antigameratus*. Niekiedy używano go jako lekturę szkolną, by w niej wskazać wady różnych klas społecznych. Do pierwocin twórczości literackiej należy również *Pieśń o wójcie krakowskim*, *Rocznik mansjonarzy krakowskich*, *Kalendarz krakowski* i *Rocznik poznański*. Wykładane w szkołach katedralnych i kolegiackich przedmioty – poza śpiewem – nie objęły jeszcze w większym stopniu takich nauk z zakresu *quadrivium*, jak arytmetyka, geometria i astronomia naukowa.

Po kilku wiekach w polskiej edukacji przeduniwersyteckiej w niektórych przypadkach doszło już do zmniejszenia drastycznych różnic między chrześcijańską kulturą zachodnią i polską. Chociaż wiek XIV, a zwłaszcza jego druga połowa, był okresem znacznego postępu kulturalnego³⁰, to edukacja miała nadal charakter elitarny. Z tego powodu tylko nieliczne jednostki mogły pozwolić sobie na wyjazd za granicę, by korzystać z bujnie rozkwitającej zachodniej kultury uniwersyteckiej, która nosiła rys humanistyczny. Był to wszakże humanizm na wskroś chrześcijański. Stąd można nawet mówić o theohumanizmie.

Pod wpływem dokonanego w XIV wieku przez króla Władysława II Łokietka zjednoczenia dzielnic polskich nabrał także większe-

³⁰ J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską* (Appendix), P. Sikora, *Badania antropologiczne szczątków kostnych królowej Polski Jadwigi*, Kraków 1997, s. 14.

go znaczenia kulturalnego Kraków³¹, mimo iż miasto to nie było położone centralnie w Koronie Królestwa Polski (*Corona Regni Poloniae*)³². Król Kazimierz Wielki zakazał używania języka niemieckiego zamiast łacińskiego przy wszelkich wpisach do ksiąg miejskich. To przyczyniło się do podniesienia poziomu polskiej kultury prawnej, co umożliwiło kodyfikację prawa potrzebnego w sądach, kancelarii królewskiej i urzędach, w których zatrudniona była spora liczba pisarzy, sekretarzy i kopistów. Obok ważnego zabytku literackiego, którym jest *Kronika Janka z Czarnkowa*, *Statuty Kazimierza Wielkiego* stanowią monumentalny pomnik tej epoki³³. Znaczenie Krakowa wzrosło jeszcze bardziej, gdy stał się on miastem uniwersyteckim zjednoczonego królestwa Polski i gdy poprzez małżeństwo królowej Jadwigi i wielkiego księcia Władysława Jagiełły w orbicie polskich wpływów kulturalnych znalazła się ludność Litwy i Rusi.

Około 1364 roku w Polsce istniało już około 13 szkół katedralnych i 14 szkół kolegiackich. Poziom edukacji w niektórych z nich już tak wysoki, że można było pomyśleć o założeniu uniwersytetu w kraju. Na jego siedzibę wybrano Kraków³⁴, który wtedy liczył około 15 tysięcy mieszkańców. Tam właśnie nie tylko zapadały ważne decyzje polityczne i koncentrowało się życie gospodarcze, lecz także powstawała narodowa kultura naznaczona od swego zarania wiarą chrześcijańską. W takich okolicznościach na ziemiach polskich nastał okres uniwersyteckiego kształcenia na drugim Studium Generalnym w środkowej Europie. Nastąpiło to w wyniku założenia przez króla Kazimierza Wielkiego uniwersytetu, który miał przede wszystkim szerzyć kulturę prawną na poziomie wyższym. Przy tym

³¹ Por. K. Ożóg, *Formacja intelektualna biskupów krakowskich w średniowieczu*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 159–177.

³² S. Russocki, *Corona. VII: Polen*, w: *Lexikon des Mittelalters*, t. 3, München–Zürich 1986, kol. 256–257.

³³ K. Pieradzka, *W cieniu Kazimierzowskiej i Jagiellońskiej wszechnicy*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 46.

³⁴ Por. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. I: Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992.

chodziło przede wszystkim o zaspokojenie aktualnych potrzeb kulturalnych, a także społecznych i państwowych. Propagowanie polskiej kultury rodzimej miało także służyć do większego scalenia dzielnicowego państwa polskiego. Nie znaczyło to bynajmniej, że do tej pory działające na terenie Polski szkoły zaprzestały swojej działalności dydaktyczno-wychowawczej. Wprost przeciwnie, podtrzymywały ją nadal, a nawet poszerzały niekiedy swój program nauczania o wszystkie cztery nauki wchodzące w zakres tzw. czterech dróg (*quadrivium*). Wszystkie typy szkół łączył nie tylko język łaciński, lecz także ich ścisły związek z Kościołem³⁵, przez który były wspierane i otaczane opieką, za co z wdzięczności pragnęły mu również wiernie służyć. Pozwalało to polskim szkołom na pełniejsze uczestnictwo w całym chlubnym dorobku naukowym cywilizowanej Europy chrześcijańskiej³⁶. A to wszystko zawdzięczamy roztropnym Piastom, którzy Polan i Wiślan wprowadzili do Kościoła katolickiego i w pole wpływów zachodniej kultury łacińskiej. Kultura ta – oparta na realistycznym rozumieniu rzeczywistości – stała się ich właściwością życia, gdyż nie tylko sam człowiek, lecz także narody żyją kulturą. Dynastia Piastów pozostawiła po sobie zjednoczone państwo, którego dodatkowym czynnikiem jedności była religia chrześcijańska w obrządku łacińskim i kultura narodowa. Tym samym wytyczyły one dziejowe posłannictwo Polski na przyszłość!

Tę wielką misję realizowali wspaniale zasiadający na Wawelu królowie Jadwiga i Władysław Jagiełło, którzy przyczynili się do oficjalnego chrztu ludności Litwy i Rusi w obrządku łacińskim w 1385 roku, do nieograniczonego niczym wpływu kultury zachodnioeuropejskiej na ludy rozległych obszarów północnych i wschodnich i do uzyskania na zasadach chrześcijańskich największej potęgi państwowej Polski. Dzięki osobistemu zaangażowaniu pary królewskiej i ich oficjalnym staraniom papież Bonifacy IX wyraził zgodę na ufundowanie wydziału teologii w Krakowie. Nastąpiło to 11 stycznia 1397 roku. Fakultet ten miał na poziomie uniwersyteckim upowszech-

³⁵ Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. 2, Petersburg 1903, s. 20.

³⁶ Por. M. Markowski, *Pierwoczory uniwersytetów*, Olecko 2003.

niać katolicką kulturę teologiczną. Opierała się ona głównie na późnośredniowiecznym humanizmie chrześcijańskim, który głosił potrzebę równomiernego rozwoju całego człowieka³⁷. To zadanie uniwersalne i ponadczasowe służyło człowiekowi, ażeby mógł żyć szczęśliwie i działać pomyślnie w sprawiedliwych stosunkach międzyludzkich i w państwie gwarantującym korzystny rozwój interesów społecznych i prywatnych swoich obywateli. Tak miało dziać się nie tylko w Koronie Królestwa Polski, lecz także na rozległych ziemiach litewsko-ruskich, które były po części jeszcze pogańskie, a częściowo schizmatyczne. Dzięki unii z Litwą Polska stała się najpotężniejszym państwem w Europie Środkowo-Wschodniej. Tę wielką potęgę państwową i duże znaczenie polityczne doceniała cała Europa chrześcijańska mimo szerzonej antypolskiej krucjaty krzyżackiej. Wraz z unią następowała chrystianizacja w obrządku łacińskim ludności rozległych regionów litewskich i ruskich. Nastąpiła również ekspansja kultury łacińskiej, która zmniejszała, a nawet eliminowała dotychczasowe wpływy cywilizacji bizantyjskiej i turańskiej.

Uformowany przez cywilizację bizantyjską król Władysław Jagiełło, realizując ostatnie życzenie promieniującej ogładą kulturalną królowej Jadwigi, refundował 26 lipca 1400 roku Uniwersytet Krakowski³⁸, który stał się ozdobą Korony Królestwa Polski (*decus nostrae sacrae Coronae Poloniae*). Przy tym król Polski i fundator nowego w swej strukturze uniwersytetu podkreślił trzy główne cele tej uczelni. Pierwszym z nich była dalsza chrystianizacja ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi. Drugim celem miała być jego wierna służba państwu obojga narodów i tronowi królewskiemu. Wreszcie miało nastąpić podniesienie łacińskiej kultury uniwersyteckiej na ziemiach rozległego państwa³⁹, co nie mogło odbyć się bez odpowiednich nakładów pieniężnych. Powstały w wyniku kulturalnych i duchowych potrzeb społeczeństwa polskiego Uniwersytet Krakowski, który – podobnie jak wielu innych wszechnic europej-

³⁷ Tenże, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 48.

³⁸ Tenże, *Uniwersytet Krakowski w kontekście środkowoeuropejskim późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności*, Olecko 2005, s. 42–83.

³⁹ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 4, Kraków 1842, s. 235.

skich – stanowi największą chlubę kulturalnych osiągnięć wieków średnich, posiadał cztery fakultety:

„Postanowiliśmy w mieście naszym Krakowie miejsce, na którym by szkoła powszechna w każdym dozwolonym wydziale kwitnęła, mianowicie w teologii, tj. w *Piśmie świętym*, w prawie kanonicznym i rzymskim, w fizyce [tzn. w medycynie – *M. M.*] i sztukach wyzwolonych, wyznaczyć”⁴⁰.

Tym samym jagielloński program ogarniał całość ówczesnej wiedzy. Co więcej, miało nastąpić jej wyrównanie z innymi krajami europejskimi:

„Dlatego zaiste za zrządzeniem Najwyższej potęgi rozlicznych ziem dostąpiliśmy panowania i królestwa polskiego otrzymaliśmy koronę, abyśmy je blaskiem uczonych osób oświecili, ich naukami jego niedostatki i cienie usunęli, i z innymi krajami je zrównali”⁴¹.

Podniesienie łacińskiej kultury uniwersyteckiej w całym rozległym królestwie było dyktowane troską o szczęście indywidualnego człowieka i o jego awans społeczny. W okresie wielkiej schizmy zachodniej, podczas której Uniwersytet Paryski poddał się obediencji awiniońskiej, a Uniwersytet Praski stał się ostoją heretyckich idei wiklefizmu i husytyzmu, Uniwersytet Krakowski fundacji Jagiellońskiej był niejako predestynowany do odegrania swojej dziejowej roli w zakresie szerzenia chrześcijańskiej kultury uniwersyteckiej w Europie, zwłaszcza na jej wschodnich rubieżach. W jej kształtowaniu miały znaczenie przede wszystkim cztery wielkie dziedziny wiedzy, a więc filozofia, prawo, medycyna i teologia. Chociaż pierwsze kroki młodego Uniwersytetu Krakowskiego fundacji Jagiellońskiej nie były łatwe, to dzięki wydajnej działalności jego kadry naukowej okres ten stał się złotym wiekiem dla tej młodej uczelni wyższej, która wnet zyskała międzynarodową sławę w szeregu dziedzinach wiedzy.

Jedną z dziedzin ludzkiej kultury, którą może pochlubić się Uniwersytet Krakowski już w XV wieku, była troska o kulturę hu-

⁴⁰ *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*, tłum. S. Krzyżanowski, w: „Rocznik Krakowski” 4(1900), s. 106.

⁴¹ Tamże.

manistyczną, czyli o kulturę indywidualnego człowieka, w szczególności o jego niezbywalne prawa do życia, własności, wolności, protestu i sprawiedliwego procesu. W opublikowanym 11 stycznia 1997 roku akcie fundacyjnym Wydziału Teologii w Krakowie papież Bonifacy IX wyraził także życzenie odnośnie do rozwijania nauk:

„[...] a zwłaszcza do tych, przez które rozszerza się cześć imienia Bożego i wiary katolickiej, utrzymuje się sprawiedliwość, z korzyścią toczą się sprawy państwowe i prywatne, pomnaża się wszelka ludzka sprawiedliwość”⁴².

Wydany przez króla Władysława Jagiełłę akt fundacyjny uniwersytetu w Krakowie uzupełnił w mowie inauguracyjnej jego pierwszy rektor Stanisław ze Skarbimierza nad Nidą. W duchu późnośrednio-wiecznego humanizmu chrześcijańskiego podkreślił on, że złączeni węzłem miłości bliźniego profesorowie i wykładowcy w centrum uniwersyteckiego kształcenia powinni postawić dobro i pełny rozwój chrześcijańskiej kultury człowieka⁴³. Do tego najbardziej przyczynia się studium nauk wyzwolonych i filozoficznych:

„Ten fakultet zasługuje na cześć, uwielbienie i łaski, bo przez niego pomnażają się zaszczyty Kościoła i pożytki dla królestwa polskiego; on wzbogaca ciało, duszy szlachetności przydaje i to wszystko, czym majestat królewski świetnieje; przez niego iskrzyć się będzie mądrość, przyozdobi się cała społeczność, a niecnota pójdzie na wygnanie”⁴⁴.

Nauki wyzwolone i filozoficzne już przypominają człowiekowi o jego niebywałej godności: dzięki swoim boskim władzom i cnotom odróżnia się on od innych stworzeń ziemskich i jest istotą pragnącą z natury żyć w państwie i społeczeństwie, gdzie jego działanie jest zasadniczym celem na ziemi. Ten postulat, przeniknięty troską

⁴² *Bulla papieża Bonifacego IX erygująca Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Krakowskim*, „*Analecta Cracoviensia*” 9(1977), s. 9; M. Markowski, *Programowe założenia uniwersyteckiego nauczania w Jagiellońskiej odnowie Studium Generale w Krakowie*, „*Analecta Cracoviensia*” 19(1987), s. 229.

⁴³ M. Markowski, *Złoty wiek (1397–1500)*, w: *Wydział Teologiczny w Krakowie. 1397–1997* (księga jubileuszowa), red. S. Piech, Kraków 1997, s. 41.

⁴⁴ Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 4, s. 249.

o pełną kulturę człowieka, zaczęli w swoim programie dydaktycznym realizować już filozofowie⁴⁵ – przez podnoszenie kultury filozoficznej, zwłaszcza w wykładach antropologii filozoficznej i etyki indywidualnej. Przy tym odstąpiono od platońskiego spirytualizmu, za którym opowiedział się m.in. Aureliusz, Augustyn i papież Grzegorz I. Pierwszy rektor Uniwersytetu Krakowskiego fundacji Jagiellońskiej, mówiąc o człowieku, wyraził się, że jego duszą powinna zająć się teologia, jego ciałem zaś medycyna, gdyż tylko zdrowy człowiek ma wartość dla społeczeństwa, w którym wywyższa go najbardziej prawo: „Weź pierwszą z nauk, naukę kanonów, a wywyższy cię i podniesie i doskonałym uczyni”⁴⁶.

Jeden z najwybitniejszych krakowskich filozofów i teologów XV wieku Benedykt Hesse z Krakowa⁴⁷ i jego uczniowie nawiązali natomiast do arystotelesowskiej koncepcji człowieka jako osoby natury rozumnej, która jest złożona z ciała i duszy, która „jest w jakiś sposób wszystkim, co istnieje”⁴⁸. Magister filozofii i profesor teologii Paweł z Worczyna w ukończonym 1424 roku komentarzu do *Etyki nikomachejskiej* wzięł za motto sentencję Arystotelesa i Tomasza z Akwinu: „Philosophiam discimus non ut tantum sciamus, sed ut boni efficiamur”⁴⁹. Z tej maksymy jak i z treści całego komentarza można wnioskować, że Paweł z Worczyna stawiał wyżej cnoty moralne od intelektualnych w podnoszeniu uniwersyteckiej kultury człowieka. Moralne cnoty wlane przysposabiają człowieka do przyszłego życia pozagrobowego. Natomiast moralne cnoty nabyte doskonałą człowieka w doczesnym życiu publicznym. Ich zasadniczym celem jest nie tylko szczęście jednostkowego człowieka, lecz także dobro pań-

⁴⁵ Markowski, *Programowe założenia uniwersyteckiego nauczania...*, s. 238.

⁴⁶ *Bulla papieża Bonifacego IX erygująca Wydział Teologiczny...*, s. 248.

⁴⁷ Por. *Quaestiones disputatae super primum librum „De anima” Aristotelis Benedicti Hesse de Cracovia* (wyd. krytyczne), red. W. Bajor, w: „Acta Mediaevalia” 2000 t. 14.

⁴⁸ Arystoteles, *O duszy*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1972, III, 8, 431 b 21.

⁴⁹ P. Czartoryski, *Idea uniwersytetu i koncepcja nauki na Uniwersytecie Krakowskim w pierwszej połowie XV wieku. Program i jego realizacja*, w: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, Seria A: *Historia nauk społecznych*, t. 12, Warszawa 1968, s. 59.

stwa⁵⁰. Takie postępowanie było zresztą zgodne z chrześcijańskim humanizmem XIII wieku, który zasadzając się na przesłaniu objawionym, szukał także oparcia w filozofii. W szerzonej w XV wieku w Polsce kulturze człowieka pojawiła się także troska o szczęście człowieka, stworzonego na obraz Boży, z miłości i do miłości. Przy tym podkreślano, że każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich. Uniwersytecka kultura filozoficzna podkreślała wolność człowieka, która stanowi rdzeń jego kultury.

Tacy wybitni krakowscy teolodzy, jak Maciej z Łabiszyna (w powstałych w latach 1446–1456 *Collecta super Evangelium secundum Ioannem*) i Stanisław z Zawady (w ukończonym w 1468 roku *Commentarium super Genesim*) poświęcili też sporo uwagi kulturze człowieka. Zdaniem Macieja z Łabiszyna, człowiek jest istotą psychofizyczną, którego stworzona na obraz i podobieństwo Boga dusza dzięki swojej godności należy do doskonałego świata nadprzyrodzonego, a poległe różnym zmianom ciało wchodzi w zakres świata przyrodzonego, ale swoimi walorami intelektualnymi przewyższa inne byty zmysłowe i wegetatywne. Stanisław z Zawady zaś uważał, że człowiek jest złożony z dwóch odrębnych substancji, tj. ze stworzonej przez Boga niecielesnej i niezależnej od innego czynnika w swoim istnieniu duszy i uformowanego z czterech tworzyw ciała. Na tym zjednoczeniu zasadza się godność człowieka, która jest większa od ciał niebieskich. Z tego wynika, że krakowska kultura teologiczna drugiej połowy XV wieku, która ukazywała człowieka w ścisłym związku z Bogiem, opierała się głównie na platonizującym augustynizmie. O ile Maciej z Łabiszyna sięgnął aż do opracowanej przez św. Augustyna teorii człowieka, o tyle Stanisław z Zawady w koncepcji człowieka nawiązał do trzynastowiecznego augustynizmu, który posiadał sporo elementów filozoficznych. Przy tym ten ostatni wziął pod uwagę jeszcze aspekt medyczny w swoich wywodach na temat człowieka⁵¹.

⁵⁰ J. Rebeta, *Komentarz Pawła z Worcestera do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 roku. Zarys problematyki filozoficzno-społecznej*, Wrocław 1970, s. 177.

⁵¹ S. Wielgus, *Teoria człowieka w dziełach krakowskich teologów z drugiej połowy XV wieku*, „Roczniki Filozoficzne” 37–38(1989–1990) z. 1, s. 73–87.

Gdy polscy studenci medycyny wracali ze studiów na uniwersytetach włoskich, poza zdobytą wiedzą medyczną posiadali też znajomość jatro-matematyki i idei włoskiego humanizmu renesansowego. W pierwszym przypadku chodziło o wykorzystywanie przepowiedni astrologicznych w leczeniu ludzi chorych, by w ten sposób zastąpić tradycyjną medycynę, która swoimi korzeniami sięgała aż do myśli Arystotelesa, Hipokratesa, Galena, Awicenny i Awerroesa. W ostatnich dziesięcioleciach XV i w pierwszym ćwierćwieczu XVI stulecia, gdy Uniwersytet Krakowski stał się międzynarodowym ośrodkiem studiów astronomicznych, zagadnienia z tym związane nabrały szczególnego znaczenia. Gdy w 1472 roku Filip Kallimach Buonacorsi przybył do Krakowa⁵², stał się głównym orędownikiem także włoskiego platonizmu i neoplatonizmu. Ostoją tych kierunków filozoficznych była Akademia Platońska we Florencji. W nich swoje podstawy naukowe miały stosowane praktyki astrologiczne, szerzone najpierw w niektórych miastach włoskich, a później również w miejskim środowisku krakowskim, gdzie pojawiła się nowa forma zorganizowanego kształcenia pozauniwersyteckiego i gdzie Konrad Celtis założył Sodalicję Nadwiślańską, która istniała od 1489 do 1492 roku. Nie negując tego, że humanizm piętnastowiecznego renesansu przyczynił się do odrodzenia wspaniałej architektury antycznej, do wprowadzenia kultu elegancji klasycznego języka łacińskiego i do szerzenia znajomości ocalałej literatury starożytnej, to nie da się ukryć, że wiele idei tego humanizmu posiadało silny wydźwięk antyśredniowieczny i ukrytą wymowę antychrześcijańską w odniesieniu do koncepcji człowieka obecnej w średniowiecznej kulturze chrześcijańskiej. Tymczasem, według szerzonych idei humanizmu renesansowego ziemskie życie człowieka stało się losem – wystawionym na działanie tajemnych i nieznanymi sił. O jego przyszłych wydarzeniach i działaniach próbowano dowiedzieć się ze stawianych prognostyków astrologicznych i z uprawianych praktyk magicznych. W takich przypadkach istnienie ludzkie zostało poddane determinizmowi astrologicznemu, a nawet antycznej *ananke*. Wywołany ferment ideo-

⁵² L. Hajdukiewicz, *Czasy renesansowej świętości*, w: *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 89.

wy był swego rodzaju nawrotem do zapatrywań pogańskich. W gruncie rzeczy włoski piętnastowieczny humanizm renesansowy był skierowany przeciwko humanizmowi chrześcijańskiemu, który głosił umiarkowany racjonalizm, woluntaryzm i afektyzm. Pod wpływem idei tych prądów człowiek miał kształcić swój intelekt, rozwijać swoje cechy wolitywne i wzbogacać przymioty swego serca.

W polskiej tradycji kulturalnej w ogólności a krakowskiej w szczególności, gdzie myśl i kultura średniowieczna nie skończyła się bynajmniej wraz z końcem XV wieku, lecz trwała niemal do powołania Komisji Edukacji Narodowej, której działalność przypadła na lata 1773–1794, idee włoskiego humanizmu renesansowego i nowinki niemieckiej reformacji znalazły niewielkie odbicie w polskiej antropologii filozoficznej. Niemniej ułatwiły one infiltrację platonizującego augustynizmu. Jego wpływ nie był wszakże wystarczająco wielki, aby wyrugować różnorodnie interpretowany arystotelizm z nauczania uniwersyteckiego. Widać to już u Jakuba z Gostynina w ostatnim ćwierćwieczu XV wieku. Jeszcze bardziej ujawniło się to w drugim ćwierćwieczu XVI stulecia choćby w *De scholis seu academicis* Szymona Marycjusza z Pilzna⁵³, a zwłaszcza w utworze Jana z Trzciany *De natura et dignitate hominis*⁵⁴. Podobnie jak jego uniwersyteccy poprzednicy krakowscy, utrzymuje on zgodnie z naturalizmem Arystotelesa, że człowiek jest istotą złożoną z duszy i ciała. Jednak w myśl platonizmu podkreśla on jeszcze wyższość duszy nad ciałem. Zgodnie z humanistyczną ideą człowiek jako istota stworzona na obraz i podobieństwo Boga jest wolny. Stąd powinien on w pierwszym rzędzie być twórcą swojej godności i realizować kulturę swojego człowieczeństwa rozumną aktywnością i twórczością. Jest to najlepsza droga prowadząca do największego ucłowieczenia, do rozwijania twórczości kulturalnej i do wzmocnienia więzów miłości między ludźmi.

⁵³ J. Czerkawski, *Filozofia polska do końca XVIII wieku*, w: *Wkład Polaków do kultury świata*, red. M. A. Krąpiec, P. Taras, J. Jurowski, TN KUL, Lublin 1976, s. 49–98.

⁵⁴ Tenże, *Z problemów antropologii filozoficznej w Polsce XVI wieku (Jana z Trzciany koncepcja godności człowieka)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 18(1973), s. 5–23.

Ważną rolę spełniła również dawna polska kultura społeczna. Za Arystotelesem polscy filozofowie, teolodzy i prawnicy utrzymywali, że stworzony przez Boga człowiek jest nie tylko istotą rozumną, lecz także społeczną. Co więcej, rozumność człowieka ujawnia się najlepiej w społeczności ludzkiej, gdyż w niej człowiek jako podmiot praw może najlepiej zrealizować swoje możliwości, a zwłaszcza działać dla innego człowieka i otaczać go swoją miłością. Polska kultura społeczna ujawniła się w pierwszym rządzie wobec wyznawców innych religii. Chociaż żydzi, już za rządów ich wielkiego przyjaciela, króla Mieszka III Starego i po nim, w następnych wiekach, cieszyli się wielką swobodą na ziemiach polskich, to jednak dzieci żydowskie nie korzystały z chrześcijańskich szkół. Zdobywały one edukację w synagogach. Z tego powodu edukacja ta miała głównie charakter religijny⁵⁵. Była także podporządkowana cywilizacji talmudyczno-jurydycznej, czyli żydowskiej. W Koronie Królestwa Polski, która stanowiła poniekąd raj dla żydów⁵⁶, kultura żydowska ta nie zagrażała cywilizacji łacińskiej, lecz istniała obok niej. Był to widomy wyraz polskiej tolerancji, która swoimi korzeniami sięga chrześcijańskiej kultury theohumanistycznej klasycznego średniowiecza. Szerzenie tej polskiej kultury tolerancji od średniowiecza do czasów współczesnych miało wielkie znaczenie nie tylko wobec żydów. Słyszano o niej nawet na powszechnym soborze w Konstancji, gdzie pewien doktor polski, którym był przypuszczalnie Paweł Włodkowiec z Brudzenia, bronił skazanego na spalenie Jana Husa. Z pobłażliwością wobec czeskich zwolenników husytyzmu podczas prowadzonych dyskusji odnosili się także krakowscy luminarze życia uniwersyteckiego, jak Franciszek z Brzegu, Eliasz z Wąwolnicy, Mikołaj z Kozłowa, Andrzej z Kokorzyna, Benedykt Hesse i Jakub z Paradyża. Polska tolerancja ujawniła się również wobec ludzi nadużywających praktyk zabobonnych. W tym przypadku należy wspomnieć o głośnym procesie z lat dwudziestych XV stulecia

⁵⁵ Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. 2, s. 439; tenże, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku*, s. 40.

⁵⁶ „Polen ist die Hölle für Bauern, das Fegefeuer für Städter, der Himmel für Adelige und das Paradies für Juden”. A. Schmidt-Rösler, *Polen. Vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, Regensburg 1996, s. 30.

w Krakowie, który dotyczył Henryka z Czech i który prowadzili doktor prawa kanonicznego Stanisław ze Skarbimierza i najwybitniejszy filozof Uniwersytetu Krakowskiego tych czasów Andrzej z Kokorzyna O tym świadczą *Consilia contra astrologum Henricum Bohemum*⁵⁷. Docierające do Polski w drugim i trzecim dziesięcioleciu XVI wieku z Zachodu tzw. nowinki, oparte na reformacji luterńskiej, wywołały kolejny wstrząs w polskim życiu umysłowym w ogólności i krakowskim nauczaniu uniwersyteckim w szczególności. Przeciwno wszelakiego rodzaju hasłom innowierczym zareagował ostro ortodoksyjny Uniwersytet Krakowski, a zwłaszcza jego Wydział Teologii⁵⁸, broniąc zagrożonej prawowierności katolickiej nauki o człowieku i chlubnych tradycji filozofii średniowiecznej. Podobnie jak wielu przedstawicieli włoskiego humanizmu renesansowego, tak i większość zwolenników niemieckiej reformacji była wrogo nastawiona do filozofii średniowiecznej, a zwłaszcza do interpretowanej po chrześcijańsku filozofii Arystotelesa, czyli tzw. arystotelizmowi średniowiecznemu, który jeszcze w tym czasie na Uniwersytecie Krakowskim był uważany za drogę wspólną (*via communis*)⁵⁹. Przy takich tendencjach doktrynalnych pojawiające się próby wprowadzenia tzw. arystotelizmu renesansowego, w czym niemałe zasługi położył Jan Schilling z Krakowa⁶⁰, nie znalazły należytego uznania. Przy przeprowadzonej w 1536 roku reformie Wydziału Filozofii Uniwersytetu Krakowskiego zalecono w nauczaniu konieczny powrót do tekstów arystotelesowskich, a wręcz dosyć radykalne ograniczenie tzw. przedmiotów humanistycznych. Wyrazem dalszego utrwalenia tendencji proarystotelesowskich były uchwały z lat 1548–1554 naka-

⁵⁷ M. Markowski, *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*, „Studia Mediowistyczne” 6(1964), s. 77–79.

⁵⁸ Tenże, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich*, „Analecta Cracoviensia” 23(1991), s. 359–370.

⁵⁹ W. Seńko, *Głosy i noty z wykładów niektórych profesorów wydziału artium Uniwersytetu Krakowskiego z początków XVI wieku zaczerpnięte z druków dzieł z Głogowa*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 4(1965), s. 343.

⁶⁰ S. Kot, *Michał Twaróg z Bystrzykowa i Jan Schilling. Pośrednicy między ruchem filozoficznym paryskim a Krakowem na przełomie XV i XVI wieku*, „Archiwum Komisji do Badań Historii Filozofii w Polsce” t. 2, z. 1, Kraków 1921, s. 150–155.

zujące praktyczne stosowanie tych uchwał podczas egzaminów baka-larskich i magisterskich. Przeprowadzona w 1579 roku reorganizacja Wydziału Filozofii zezwoliła znowu na ograniczone wykłady rene-sansowej doktryny humanistycznej. Nie trwało to wszakże długo. Reforma całego Uniwersytetu Krakowskiego, którą w 1604 roku przeprowadził rektor Mikołaj Dobrocielski, zaleciła znowu powrót do intensywnego studiowania i uniwersyteckiego wykładania stano-wiącej chlubę chrześcijaństwa filozofii średniowiecznej. Szczególną uwagę zwrócono na Tomasza z Akwinu. Jego poglądy miały stano-wić nawet drogę wspólną⁶¹. W praktyce nauczania pojawił się jednak tomizm przedstawicieli późnego średniowiecza⁶². Dopuszczono rów-nież drogę szkotyizmu⁶³. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do przepro-wadzonej przez Komisję Edukacji Narodowej zmiany programu uni-wersyteckiego nauczania.

Największe znaczenie posiada wszakże polska kultura pra-wa n a r o d ó w (*ius gentium*), która dotyczyła typów prawa, państwa i różnych przejawów władzy państwowej. Mimo wielowiekowego dorobku chrześcijańskiego w dziedzinie kultury prawa narodów, miała ona cechy oryginalne. Dzięki temu zapisała się na trwałe rów-nież w dziejach myśli ludzkiej. Polscy uczeni bowiem mieli w niej twórczy udział. Był on tak znaczący, że można nawet mówić o nowo-żytnej kulturze prawa międzynarodowego, która miała swój początek na piętnastowiecznym Uniwersytecie Krakowskim fundacji Jagiel-łońskiej (a nie dopiero w XVII wieku, w wyniku naukowej działal-ności Hugona Grocjusza). W tworzeniu i szerzeniu polskiej kultury

⁶¹ J. Czerkawski, *Arystotelizm na wydziale sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XVI i XVII w.*, w: *Nauczanie filozofii w Polsce w XV–XVIII wieku*, red. L. Szczu-ki, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 71.

⁶² S. Swieżawski, *Kłeska koncyliaryzmu. Przyczynek do dziejów etyki społecznej i politycznej w późnym średniowieczu*, „Roczniki Filozoficzne” 37–38(1989–1990) z. 1, s. 55.

⁶³ „In legendis lectionibus, ne prolegomenis multis et inutilibus tempus perdant, textum breviter et ad intelligentiam accomodate explanent, viam communem sequantur D. Thomae, tanquam fundamentum, licet viam Scoti etiam in locibus dissidentiae eius a. D. Thomas adducere permittentur”. *Statuta nec non Liber promotionum phi-losophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, red. J. Muczkowski, Cracoviae 1849, s. CLVII.

prawa narodów wprawdzie brali udział magistrzy filozofii, doktorzy prawa kanonicznego i profesorzy teologii, jednak najbardziej w tym względzie zasłużył się doktor prawa kanonicznego i rektor Uniwersytetu Krakowskiego Paweł Włodkowic z Brudzenia, który w latach 1414–1432 napisał aż jedenaście traktatów na ten temat. Swoją koncepcją kultury prawa narodów uprzedził on o 120 lat innych uczonych europejskich. Jego działalność pisarska i dyplomatyczna miała szczególnie doniosłe znaczenie w czasie, gdy zakon krzyżacki po sromotnej klęsce militarnej pod Grunwaldem nawoływał zachodnie chrześcijaństwo do krucjaty przeciwko Polsce. W obawie przed realizacją tej idei sprawą kultury prawa narodów zajęło się również kilku wybitnych profesorów teologii Uniwersytetu Krakowskiego. W latach 1432–1449 uczynił to Benedykt Hesse z Krakowa w swoim obszernym komentarzu do *Ewangelii według św. Mateusza*. Tej problematyce sporo uwagi poświęcił jego uczeń Maciej z Łabiszyna w napisanym w latach czterdziestych XV wieku komentarzu do *Ewangelii według św. Jana*. Wspomnieć wypada jeszcze Stanisława z Zawady, który w napisanym między rokiem 1470 a 1490 wielkim komentarzu do *Księgi Rodzaju* zajął się również sprawą kultury prawa narodów. Nawiązując do bogatej tradycji chrześcijańskiej, zarówno teologicznej, jak i prawniczej oraz filozoficznej, krakowscy profesorowie teologii przyczynili się także do szerzenia kultury prawa narodów, kultury opartej na zasadach prawa naturalnego, będącego przecież odzwierciedleniem prawa Bożego, i zasadzającej się na ewangelicznej nauce miłości i sprawiedliwości.

Z propagowaniem kultury prawa narodów była związana polska kultura pokoju i wojny sprawiedliwej. Wychodząc z założenia, że pokój jest stanem naturalnym, przedstawiciele tej kultury traktowali o skomplikowanych sprawach pokoju i wojny. Interesował się nimi już wielkopolski doktor obojga praw i późniejszy biskup Piotr z Radolina, o czym świadczą jego pisma filozoficzne, a szczególnie *Speculum aureum*. Zajął się nimi również profesor teologii Mateusz z Krakowa w niektórych kazaniach z kolekcji *Sermones de sanctis*. Kwestie te poruszał w swoich kazaniach, zwłaszcza w *De bellis iustis* i w *Sermo, quod sapientia sit armis bellicis praepo-nenda*, wspomniany już Małopolanin – Stanisław ze Skarbimierza.

Tematy te nie były obce też Pomorzanie Pawłowi Włodkowicowi z Brudzenia, który do tych spraw powracał niejednokrotnie w swoich traktatach. Ta ważna problematyka znalazła swój wyraz jeszcze w innych pismach krakowskich. Wspomnieć wypada przynajmniej notę *Revocatur in dubium...* i list *De iusto et iniusto bello*. Polska kultura pokoju i wojny sprawiedliwej była nowatorska. Opierała się bowiem na bezspornym prawie natury⁶⁴. Wrodzona wszystkim ludziom natura człowieka przekonuje, że nie należy walczyć z człowiekiem bez przyczyny, a trzeba szukać dobra i unikać zła. Na takich podstawach – zgodnych z Dekalogiem – naturalny rozum ludzki dochodzi do wniosku, że każde państwo suwerennych narodów – niezależnie od tego czy chrześcijańskich, czy też niechrześcijańskich – ma prawo do samodzielnego istnienia i do niezaprzeczalnego posiadania dóbr ziemskich. Gdyby zaś zostało niesłusznie napadnięte, to ma prawo do własnej obrony, nawet przy pomocy niewiernych. Co więcej, taką wojnę trzeba uznać za sprawiedliwą, chociażby w jej prowadzeniu pomagali innowiercy lub poganie. Tak rzecz komentuje Stanisław Wielgus:

„Zbierając w kilku zdaniach osiągnięcia średniowiecznych twórców polskiej szkoły *prawa narodów*, należy podkreślić, że wykorzystując zastaną tradycję prawniczą i filozoficzno-teologiczną, a także intelektualne zaplecze Krakowskiego Uniwersytetu oraz własny geniusz, potrafili oni stworzyć spójny i wszechstronny system prawa międzynarodowego. System tak nowoczesny, mądry, tolerancyjny i uniwersalny, że nadawał się do zastosowania nie tylko przy rozwiązywaniu bolesnych problemów, zrodzonych wskutek długotrwałego sporu polsko-krzyżackiego, ale także globalnych problemów ówczesnego chrześcijańskiego świata, konfrontowanego ze światem niechrześcijańskim”⁶⁵.

W propagowanej przez polskich uczonych kulturze pokoju i wojny sprawiedliwej chodziło przede wszystkim o przeciwstawienie się i o obronę króla Władysława Jagiełły przed oszczerczymi atakami najętych przez krzyżaków intelektualistów. Gdy dotarła na obradu-

⁶⁴ Do jej nowszego ujęcia przyczynili się tacy profesorowie teologii, jak Mateusz z Krakowa, Maciej z Łabiszyna i Stanisław z Zawady.

⁶⁵ S. Wielgus, *Polska średniowieczna doktryna ius gentium*, s. 77.

jący w Bazylei Sobór wiadomość o jego śmierci, to wybitny teolog małopolski XV wieku Mikołaj z Kozłowa wygłosił mowę. W niej podkreślił, że do wielu zasług króla polskiego, wielkiego księcia Litwy i fundatora czterowydziałowego Uniwersytetu Krakowskiego Władysława Jagiełły doszło jeszcze pozyskanie ludności obszernych obszarów litewskich i ruskich dla wiary chrześcijańskiej, a tym samym i dla łacińskiej kultury zachodniej:

„Czytajcie kroniki, historie i księgi starodawne; przejdźcie całą rzymską Rzeczpospolitą, a nie znajdziecie od czasów apostołów ani jednego władcy duchownego ani świeckiego, który by tyle narodu przywiódł był do wiary chrześcijańskiej dla powiększenia Kościoła”⁶⁶.

Czasy panowania Jagiellonów umożliwiły bujny rozkwit silnego uniwersyteckiego ośrodka intelektualnego o znaczeniu międzynarodowym i stały się także złotym okresem rozwoju chrześcijańskiej kultury humanistycznej o różnych rozgałęzieniach. Jej korzenie tkwiły przede wszystkim w realistycznej kulturze filozoficznej, naturalnej kulturze medycznej, nowatorskiej kulturze prawnej i chrześcijańskiej kulturze teologicznej. Na tak solidnych podstawach opracowana uniwersytecka kultura humanistyczna dotyczyła zarówno indywidualnego człowieka, narodu i społeczności ludzkiej, jak i relacji międzynarodowych, pokoju i wojny. Rozkwitała w królestwie Piastów i Jagiellonów, zaszczytnie panujących w średniowieczu, które obejmuje połowę przeszło tysiącletnich dziejów Polski⁶⁷. Przyjęcie religii chrześcijańskiej zapoczątkowało polską kulturę narodową epoki średniowiecza. Stworzyli ją wielcy ludzie, czerpiąc z europejskiej kultury chrześcijańskiej⁶⁸. Wychodziła ona od człowieka i była

⁶⁶ Mikołaj z Kozłowa, *Mowa Mikołaja Kozłowskiego podczas egzekwi za duszę Władysława Jagiełły miana w Bazylei*, w: *Codex epistolaris saeculi decimi quintii. II: Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 12, Kraków 1891, s. 326–327; *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej*, tłum. J. Fijałek, w: *Polska a Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 37.

⁶⁷ P. Czartoryski, *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 1: *Średniowiecze*, Wrocław 1970, s. 3.

⁶⁸ M. A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005, s. 199.

zorientowana na osobę⁶⁹. Jest naszym wielkim dziedzictwem. Nie wygasła za rządów kolejnych polskich królów elekcyjnych. Gorzej było później. Dzisiaj także, jak pisze Mieczysław Albert Krąpiec:

„[...] trzeba tworzyć kulturę bytu osobowego, który rodzi się w czasie, ale żyje dla wieczności, jak tego uczył Jan Paweł II. Wolność nie jest niewolą. Trzeba mieć zaufanie do człowieka i do używania rozumu, który jest odpowiedzialny w swoich decyzjach. Nasz papież podkreśla wielkość narodu i patriotyzmu, więc nawet jeśli narody łączą się w unii czy we wspólnocie europejskiej, to nie może oznaczać to zatracenia kultury narodowej, wręcz przeciwnie”⁷⁰.

⁶⁹ „Istnienie każdej osoby jest «darem» Boga i człowiek spełnia się przez kształtowanie siebie jako «daru dla drugiego» – ostatecznie «darem dla Boga». Akt miłości ma więc charakter «daru». «Być osobą» – to być darem dla drugiego bytu osobowego. Akt miłości ubogaca zarówno podmiot aktu, jak i jego odbiorcę. Afirmacja drugiego jest doskonaleniem, ubogacaniem, urzeczywistnianiem, spełnieniem siebie. Miłość przybliża i jednoczy osoby na właściwej im płaszczyźnie osobowej”. Z. J. Zdybicka, *Bóg – Osobowa Prawda i Miłość – ostatecznym celem życia człowieka*, w: *W obronie realizmu. Człowiek w kulturze*. Pismo poświęcone filozofii i kulturze, Lublin 2007, s. 120.

⁷⁰ Krąpiec, *O polską kulturę humanistyczną*, s. 126.